

Rozdział 6

Ponowny atak na H'otrumm

Była noc, dnia, podczas którego zdobyto Glorion. W H'otrumm nikt nie spodziewał się ataku, lecz mimo tego patrole doświadczonych w walce uczniów krążyły po korytarzach. Nagle brama zaczęła emanować mroczną poświatą, a następnie eksplodowała, trując kilku uczniów. Do szkoły wkroczyli Daniel i Irrto, wszyscy uczniowie stali nieruchomo.

- Witajcie, dawni przyjaciele ! – krzyknął Daniel. – Dawnośmy się nie widzieli, jednakże nie przybyłem tu po wspominki z dawnych czasów. Wszyscy wiedzą czego chcę, muszę dostać się do biblioteki, i tu pojawiać się wy ! Macie dwie ścieżki do wyboru: ścieżka wierności wobec szkoły, będziecie próbować ochronić cenne zbioru informacji znajdujące się w tej bibliotece, bądź wybieriecie ścieżkę potęgi, dobrowolnie pozwolicie mi się dostać do biblioteki i razem będziemy rządzić tą krainą, a potem przejmemy władzę nad innymi krainami ! – krzyknął Daniel.

Rozległy się głosy uczniów wypytyjących gdzie jest Wojciech, gdyż nikt nie wiedział gdzie on się ostatnio podziewał. Tak szybko jak nastał hałas spowodowany głosami uczniów, tak szybko nastała cisza.

- Tracimy tylko czas, może po prostu przypalmy trochę ludzi, Daniel ! – krzyknął Irrto.

- Sądzę że to dobry wybór – oznajmił Daniel.

Po tych słowach w ich stronę wystrzelono grad strzał, żadna nie trafiła, gdyż Daniel i Irrto przenieśli się blisko uczniów. Irrto stworzył dwa ogniste łańcuchy i zaczął nimi miotać w stronę uczniów. Daniel kroczył w stronę biblioteki, pomimo iż był naszpikowany strzałami, nie wydawał się czuć ranny. Na jego drodze stanęli uczniowie z Segmentu Skrytobójców.

- Odejdźcie głupcy, nie możecie mnie zabić ! Tylko Rainfarn może mnie zranić, przez waszą agresywną postawę możecie jedynie stracić wiele wartościowych osób – krzyknął Daniel.

Mimo tych słów skrytobójcy rzucili się na Daniela, lecz nie udało im się go nawet uderzyć. Daniel zatrzymał czas i zabił skrytobójców ich własnymi sztyletami. Zaczął znów podążać w stronę korytarza prowadzącego do biblioteki, ale usłyszał znajomy głos.

- Widzę że po uczniu i mistrz przychodzi, aby upaść przed potęgą dobra – oznajmił Wojciech.

- O witam, chętnie bym wypił herbatkę, ale coś innego mnie tu wzywa – odparł Daniel.

Na drodze do biblioteki stanął mu Wojciech, wraz ze swym magicznym kosturem. Był on wykonany z niebiańskiego minerału, a na jego czubku był osadzony niebieski klejnot.

- Widzę że masz przyjaciela do pomocy, a gdzie twoja armia ? Przecież ostatnio odwiedziło nas wiele osób, a tylko jedna przeżyła – zapytał Wojciech.

- Nie mam czasu na tłumaczenia się tobie, zejź mi z drogi, albo zginiesz ! – rozkazał Daniel.

- Poczekaj tu chwilę, zaraz wrócę – odparł Wojciech.

Wojciech zatrzymał czas, podczas działania tego zaklęcia przeniósł swoich uczniów w bezpieczne miejsce i postanowił iż zajmie się Irrto i Danielem, gdy zaklęcie przestało działać zaczął się pojedynek.

- To ty ! Znam cię ! Byłeś 400 lat temu, gdy mnie ostatnio uwięziono ! – krzyknął Irrto.

- Cóż, nie zaprzeczam. Widzę że bratasz się z demonami, Daniel, zszedłeś na złą drogę. Muszę cię ukarać – odpowiedział Wojciech.

- Nic mi nie zrobisz, starcze ! Jestem nieśmiertelny, mój duch jest rozdzielony na dwie części ! Tylko jedna osoba może mnie zabić i to jest Rainfarn ! – krzyknął Daniel.

Daniel znał bardzo dobrze nekromancję, lecz księgi w bibliotece znajdującej się w H'otrumm, mówiły więcej o tym dziale magii, stamtąd wywodzi się Rozdzielenie Ducha. Nazywa się tak rytuał, w którym osoba umieszcza część swego ducha w jakimś przedmiocie, rytuał wymaga ogromnego skupienia i nawet najmniejszy błąd może zamiast umieścić część ducha w przedmiocie, po prostu go zniszczyć, dlatego bardzo mało osób odważało się wykonywać, ten ciężki rytuał.

- Nie sądzę, aby twoja magia zatrzymała przedstawiciela aniołów w Xentrum, więc dodaj jeszcze jedną osobę do listy swoich potencjalnych zabójców – oznajmił Wojciech.

Dyrektor H'otrumm zakręcił młyńca swoim kosturem przy Danielu i Irrto. Daniel zdążył się schylić, a Irrto nie, został odrzucony kosturem na drugi koniec głównego korytarza szkoły. Daniel wyciągnął swoje dwa miecze i rzucił się na Wojciecha, lecz ten sparował wszystkie jego uderzenia. Wojciech naładował swój kostur anielską esencją i uderzył w Daniela, odrzucając go do głównego wejścia do szkoły. Za Wojciechem pojawił się Irrto, chciał uderzyć go ognistymi łańcuchami, lecz dyrektorowi udało się zablokować uderzenie. Przywołał wielką kulę światła, a następnie przesunął ją w stronę demona ognia. Irrto zaczął krzyczeć z bólu, gdyż był bardzo wrażliwy na magię światła. Po pewnym czasie udało mu się uwolnić z świetlistej kuli, czuł wielki gniew, z rąk zaczął wystrzeliwać kulami magmy w stronę Wojciecha. Udało mu się uniknąć wszystkich pocisków skierowanych w jego stronę, a następnie znów odrzucił demona w stronę głównego wejścia szkoły. Wojciech uderzył swym kosturem o ziemię tworząc rozrastającą się barierę światła, przez którą Daniel i Irrto musieli uciekać.

- Jeszcze się zobaczymy, a wtedy zemszczę się za uwięzienie na 400 lat w tym nędznym artefakcie ! – krzyknął Irrto.

Bariera światła tworzona przez Wojciecha, gdyby dotknęła Daniela lub Irrto zabiłaby ich. Wojciechowi udało się utworzyć ją na całym terenie szkoły, której część znajdowała się we wnętrzu góry. Danielowi i Irrto udało się uciec.

- Co teraz, dyrektorze ? Następnym razem mogą nas pokonać – zapytał jeden z uczniów.

- Więc musimy być bardziej czujni. Pomoc wkrótce nadejdzie, wyczuwam to – odparł Wojciech.

"Xentrum: Walka o państwo"